

Prezes Broniarz chwali się i grozi

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 26, czerwiec 2011 19:44

Tadeusz Narkun

Odśloni: 2863

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego skierował z okazji zakończenia roku szkolnego 2010/2011 list do pracowników oświaty. Dziękuje w nim za kolejny rok wytężonej pracy pedagogicznej i wychowawczej w szkołach, przedszkolach i placówkach oświatowych. Według prezesa, był to rok trudny, bo wprowadzano kolejne zmiany w oświacie.

W swoim liście prezes Broniarz reklamuje ZNP jako narzędzie nacisku na rząd oraz skuteczną w negocjowaniu podwyżek organizację, ponieważ rok szkolny 2010/2011 rozpoczął się 7-procentowym wzrostem wynagrodzeń i takim samym wzrostem rozpocznie się rok szkolny 2011/2012.

Jak pisze w liście: „**Po raz kolejny udało się nam wynegocjować wzrost wynagrodzeń pomimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju i zamrożenia płac w sferze budżetowej.**” (sic!) Jednocześnie zapewnia, że ZNP będzie działał na rzecz utrzymania tego wzrostu płac z roku na rok.

Za sukces ZNP Broniarz uznał także deklarację premiera Donalda Tuska, złożoną na spotkaniu Prezydium ZG ZNP w maju br., że rząd nie będzie w szybkim tempie pracował nad nowelizacją ustawy oświatowej.

Pisaliśmy o tym w maju, ale trudno tego przynajmniej krótko nie skomentować. Prezes największego związku nauczycielskiego chce ciągłych podwyżek płac bez względu na sytuację innych grup i jednocześnie stawia sobie za cel dalsze blokowanie modernizacji oświaty, w tym szczególnie (napisał o tym w liście) zatrzymanie możliwości przekazywania prowadzonych przez samorząd placówek oświatowych fundacjom, stowarzyszeniom i związkom wyznaniowym. Występuje też przeciwko likwidacji Karty Nauczyciela, a więc dokumentu, który promuje bylejakość nauczycieli. Najgorsze jednak jest to, że Sławomir Broniarz w obronie interesów Związku Nauczycielstwa Polskiego nie cofnie się przed niczym.

Zapowiada to w liście twardymi słowami, grożąc: „**Z pełną świadomością tego, co może się wydarzyć po jesiennych wyborach parlamentarnych mogą powiedzieć, że na razie udało się odsunąć w czasie groźbę pogorszenia warunków pracy i płacy nauczycieli i nauczycielek zatrudnionych dotychczas w placówkach samorządowych. Nie oznacza to jednak, że nie nadejdzie dla nas chwila próby, kiedy - tak jak hiszpańska młodzież protestująca na Placu Puerta del Sol w Madrycie – będziemy skandowali „Nie jesteśmy towarem w rękach polityków!”**, broniąc publicznej, samorządowej oświaty.”

Póki co, żaden samorząd o obronę do ZNP się nie zwrócił i raczej do tego nie dojdzie w dającej się przewidzieć przyszłości. Proszę więc Pana Prezesa Broniarza, aby nie próbował kopać w nie swoim ogródku. Tylko tyle, i aż tyle!

Tadeusz Narkun